



Świat

BOGACZE SIĘ NIE UBAWILI
Młodzi bolszewicy zepsuli najbardziej
oczekiwane towarzyskie wydarzenie sezonu,
Targi Milionerów w Moskwie →A12

→Dorocznej imprezie zaszkodził także kryzys
– pisze Justyna Prus z Moskwy

Przegląd traktatu z Niemcami

PRAWA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI | Specjalna
deklaracja mogłaby uaktualnić polsko-
niemieckie porozumienie z 1991 roku

PIOTR JENDROSZCZYK
z Berlina

Jak dowiaduje się „Rz”, nieformalne rozmowy w sprawie deklaracji do traktatu polsko-niemieckiego miałyby się rozpocząć w trakcie planowanej przez Instytut Zachodni w lutym przyszłego roku konferencji naukowej z okazji 70. rocznicy podpisania przez Hermanna Göringa rozporządzenia rozwiązującego polskie stowarzyszenia w Niemczech i nakazującego konfiskatę ich mienia. Jak zapewnia niemiecki rząd, rozporządzenie to zostało uchylone postanowieniami obecnej konstytucji RFN. Jednak jego skutki są odczuwalne do dziś.

Okazją do powrotu do dyskusji o prawach Polaków w Niemczech stała się wystawa w Sachsenhausen o tragicznych losach przywódców Polonii w czasach nazistowskich. – Chodzi nam nie tylko o przypomnienie losów dwóch tysięcy przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej, którzy trafili do obozów koncentracyjnych, ale także o budowanie nowej tożsamości narodowej przedstawicieli niemieckiej Polonii – tłumaczy Lu-

cyna Królikowska, organizatorka otwartej w niedzielę pierwszej tego rodzaju wystawy w Niemczech. Jest przewodniczącą organizacji Nike skupiającej przedstawicieli polskich korzeni.

Do Sachsenhausen hitlerowcy wysłali co najmniej osiemdziesięciu działaczy polonijnych, przede wszystkim mężczyzn. Do Ravensbrück trafiła z kolei grupa kobiet ze środowisk polonijnych. Wielu więźniów, zmuszanych do pracy niewolniczej, zmarło z wycieńczenia. Są to fakty mało znane, nawet w środowiskach niemieckiej Polonii.

Ich przypomnienie ma pomóc w zawarciu szeregów organizacji polonijnych w Niemczech w dążeniu do wyegzekwowania od rządu niemieckiego skrupulatnego przestrzegania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 roku.

– Zbliża się jubileusz jego dwudziestolecia i dobrze byłoby zastanowić się nad jego przeglądem – mówi „Rz” prof. Andrzej Sakson, szef Instytutu Zachodniego w Poznaniu. – Chodzi o brak symetrii w traktowaniu przez Polskę mniejszości nie-



◀W 1991 polski premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz Niemiec Helmut Kohl podpisali traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

mieckiej w naszym kraju i liczącej prawie dwa miliony osób społeczności polskojęzycznej w Niemczech. Niemiecki rząd federalny przeznacza na wspieranie

Wczoraj otwarto
w Sachsenhausen
wystawę o losach
Polonii w czasach
nazistowskich

polskiego języka i polskiej kultury zaledwie kilkadziesiąt tysięcy euro, podczas gdy wydatki Polski na szkolnictwo niemieckie wynoszą około 38 mln złotych rocznie. Dysproporcje są ogromne, nawet

po uwzględnieniu wydatków rządów niemieckich landów.

– Tak dłużej być nie może – mówi Marek Wójcicki ze Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła. Berliński adwokat Stefan Hambura ostrzega jednak przed pokusą renowacji traktatu z 1991 roku. Uważa, że zbliżająca się rocznica jego podpisania jest dobrą okazją do wydania przez oba rządy specjalnego oświadczenia likwidującego powstałą asymetrię.

– To może być bardzo dobry pomysł. Wydanie deklaracji interpretującej traktat jest możliwe w rozumieniu artykułu 31 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatowym – tłumaczy Karol Karski (PiS), były wiceminister spraw zagranicznych i członek Rady Stałej Forum Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Podobnego zdania jest Joanna Fabisiak (PO), wiceprzewodnicząca Sejmowej Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą.

– Mamy do czynienia z latami zaniedbań ze strony wielu rządów. Przyznanie się, jak są realizowane dwustronne umowy, jest jak najbardziej uzasadnione i MSZ prowadzi takie analizy – mówi Joanna Fabisiak, zapewnijając, że nie chodzi o powodowanie nowych zadrażeń, ale o poszukiwanie rozwiązania. Niemcy mają własne oświadczenia w takich sprawach.

– Niemcy i Francja dokonały przeglądu traktatu wersalskiego z okazji 40-lecia jego obowiązywania i w specjalnym oświadczeniu rozszerzyły zakres dwustronnych konsultacji – przypomina Claire Demesmy z Nie-

mieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej (DGAP). Nie widzi powodów, dla których Berlin nie byłby gotów na podobny krok w relacjach z Warszawą. Tym bardziej że nowa niemiecka koalicja rządowa deklaruje chęć zacieśnienia więzi z Polską, a politycy CDU i FDP stawiają przyjacielskie relacje z Francją jako wzór dla stosunków z Polską.

Według prof. Saksona celowe byłoby zastanowienie się, czy w przyszłej deklaracji do traktatu z 1991 roku nie należałoby umieścić zapisu o wzajemnej rezygnacji przez Polskę i Niemcy z wszelkich roszczeń odszkodowawczych i majątkowych.

– Byłaby to swego rodzaju opcja zerowa budująca wzajemne zaufanie w naszych relacjach – tłumaczy Sakson. –lor